Nr. 10. Poznań, dnia 8 marca 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Przedpłata gazetowa na kwiecień.

Dzień 15 marca jest dniem orjentacyjnym dla ustalenia prenumeraty za miesiąc kwiecień 1924 r. O ile do dnia tego nie nadejdą do biura związkowego piśmienne lub ustne skoregowania cen dotychczasowych, pozostaje prenumerata niezmieniona, to znaczy taka sama, jaka obowiązywała w miesiącu marcu.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu. Sekcja Wydawnicza.

Skreślono

z listy członków Związku naszego z powodu niezapłacenia składki za rok 1922/23 następujące firmy:

K. Büchner, Świecie, E. Freimann, Puck, Otto Hering, Grudziądz, N. Kaszubowski, Skarszewy, L. Ksycki, Żnin, Fr. Malinowski, Chełmno, Ig. Marcinowski, Czarnków, „Nadwiślanin“, Chełmno, A. Sikorski, Chełmża.

sekr. gen.: *Kryg.*

Na pochyłej drodze.

Związek pracobiorców drukarskich Polski Zachodniej wszczął ciekawą krucjatę przeciw pracodawcom. Uznał za stosowne wytoczyć nawet skargę poszczególnym zakładom za rzekomą krzywdę, i udał się na drogę sądową. Co dało powód do tego ostatecznego kroku, do stawiania kwestji na ostrzu noża, do zrywania dotychczasowej spokojnej współpracy?

Pracodawcy popełnili wielką zbrodnię — bo uznali waloryzację, nie, więcej nawet, **bo przekroczyli waloryzację wymierzając płacę za 53 godziny, wzamian otrzymując tylko 46 godz. pracy, a jako specjalną gratyfikację dodali jeszcze 3½ proc.**

To jest zbrodnią nie do darowania, krzywdę tę trzeba ponieść przed sąd, upominać się głośno o wymierzenie sprawiedliwości.

Sprawiedliwości? — nie, według słów sekretarza Związku pracobiorców chodzi tutaj o przeprowadzenie **zasady**, o uznanie **praworządności.**

Związek Drukarzy powołuje się na umowę zbiorową. Ale w takim razie, pragnąc bronić **zasady i praworządności**, powinien był zaskarżyć nie pokrzywdzony rzekomo pracownik pracodawcę o niedotrzymanie umowy, lecz zażalić się na firmę w instancji, która umowę zawierała w imieniu krzywdzącej firmy. Tego wymagałaby **zasada i praworządność.**

A teraz co do umowy samej.

Jeśli chodzi o mnożnik drożyźniany, umowa przewiduje, że za podstawę uznają obie strony procentowy wykaz drożyzny, ogłaszany przez Urząd Statystyczny miasta Poznania. Urząd ten ogłasza urzędową statystykę raz na miesiąc, i w tym tempie Zakłady Graf. regulowały płace pracowników. Ale Zw. Drukarzy, wychodząc z zasady „praworządności“ domaga się, że w Urzędzie Statystycznym **można** dowiedzieć się o wzroście drożyzny co pół miesiąca, nie czekając oficjalnego ogłoszenia. Dlaczego co pół miesiąca a nie co tydzień? Dlaczego co tydzień, a nie co dnia? Przecież były miesiące gdzie zmiana cen następowała niemal co kilka godzin, przez jedną noc, a Urząd Statystyczny zbiera dane z każdego niemal targu, które odbywają się codziennie, bo inaczej nie mógłby ustalić przeciętnej. W Urzędzie Statystycznym **można** każdej chwili dowiedzieć się o stanie cen rynkowych, ale miarodajnym jest wskaźnik ogłaszany **urzędowo** za pewien okres czasu, i jedynie **urzędowe** ogłoszenie jest miarodajne, a nie prywatny wywiad, dokonany kiedy komu się podoba.

Otóż do jakiego absurdu dochodzi „zasada“ obrońcy pracobiorców.

Stosowanie umowy zawartej w dniu 24. 3. 1922 r. pozostawiono dobrej woli stron obu, jeśli chodzi o stosowanie jej na dłuższy dystans. Dowodem tego, że pracodawcy, owiani duchem zgodnej współpracy, w zrozumieniu trudnego położ. ludzi pracy, **zerwali** rzekomo obowiązującą umowę już w październiku 1923 r. po raz pierwszy, a drugim razem w styczniu 1924 r., uwzględniając dodatek drożyźniany w połowie miesiąca, aby pracownicy zbytnio nie ucierpieli, czekając do terminu przewidzanego w umowie. Uczynili to na korzyść pracowników pod żadną presją,

bez rozpraw. Dobrej woli pracodawców nie można nawet uważać jako zwyczaj, wchodzący w moc prawną, gdyż stosowano go nie regularnie, lecz w miarę własnego uznania. A zwyczaj ten według własnego uznania pracodawców uznali pracobiorcy, nie kwestjonując go, nie zastrzegając się niczem, raczej sankcjonując go milczącą zgodą.

A teraz przyjrzyjmy się, jaką krzywdę doznali pracobiorcy i jakie korzyści pragnie wywalczyć swym kolegom Związek Drukarzy.

Od dnia 1 lutego rb. zwaloryzowano płacę ale nie ściśle, gdyż wzięto za podstawę nie płacę godzinową, lecz tygodniową. Ponieważ tydzień pracy dzisiejszej jest o 15.22 proc. krótszy niż przed wojną, więc o tyle procent podniósł się zarobek tygodniowy dzisiejszy, zwaloryzowany na podstawie przedwojennej. A dodając do tego przyznane 3.56 proc. ponad waloryzację, otrzymamy razem 18.78 proc. ponad waloryzację przedwojenną. W tak korzystny dla pracobiorców sposób zwaloryzowali pracodawcy płace w zawodzie drukarskim, i to dobrowolnie w imię zgodnej współpracy.

Zw. Drukarzy nie sprzeciwia się waloryzacji zasadniczo, ale dodaje, że ponieważ wartość złota zmniejsza się na rok mniejwięcej o 1 procent, dlatego przy waloryzacji należy i ten wzgląd wziąć pod uwagę.

Niech stanie się zadość i temu.

Jeśli zatem, według życzenia ma się doliczyć co rok jeden procent, to od roku 1914 — 1924 straciło złoto 10 proc. na wartości i o tyle należy podnieść waloryzację płacy. Ponieważ pracodawcy nie orjentują się tak dobrze w wartości złota, nie podnieśli o 10 proc. — lecz o 87.8 proc. więcej, czyli na 18.78 proc. — na swą niekorzyść a na korzyść pracobiorców.

A taka zbrodnia jest nie do darowania.

Dlaczego wypłynęła wogóle kwestja waloryzacji? I temu są głównie winne firmy graficzne, że posłowie uchodzący za obrońców robotników, wysunęli w Sejmie projekt prawnego uregulowania płac. W myśl tego projektu miała obowiązywać ustawa stosowania mnożnika drożyźnianego dopóty, dopóki w danym przemyśle nie osięgną płace waloryzacji przedwojennej. Urzędowa Ajencja telegraficzna rozpuściła wiadomość tę po kraju, aby przygotować opinję dla ustawy, która miała obowiązywać wstecz od 15 stycznia. Czyż pracobiorcy mogą uważać za złą wolę, jeśli na mocy tej wiadomości pracodawcy zabrali się natychmiast do przygotowania rezerw, by stać się wypłacalnymi, a nadto, nie pozwalając pracobiorcom czekać z zapłatą wstecz aż pieniądz mógłby stracić na wartości, wypłacili zaraz za pierwszy okres?

Ale ustawa nie doszła do skutku, nie dała się nawet poznać. Mimo to pracodawcy nie cofnęli waloryzacji, ale wypłacają do dziś dnia, chociaż żadna ustawa nie zmusza ich do tego. W tem leży właśnie „nieprawoworządność".

Weźmy teraz pod uwagę liczby same, które dopowiedzą reszty o „krzywdzie", wyrządzonej przez pracodawców.

Pomocnik graficzny, liczący ponad 24 lata, otrzymał zarobku tygodniowego od 1. 1. 1924:

	35.501.098 mk.
od 16. 1. dodatku a konto waloryzacji	28.400.860 „
czyli tygodniowo	63.901.958 mk.

od 1. 2. 1924 zwaloryzowano przedwojenną płacę godzinną, + 18.78 proc., co wynosi na tydzień 71.208.000 mk.

Związek Drukarzy takiej waloryzacji nie uznaje, lecz opiera się na umowie. Ale pragnąc i tutaj okazać dobrą wolę i przyjmując mnożnik drożyźniany w myśl umowy, płace przedstawiają się następująco:

od 1. 1. 1924	35.501.098 mk.
od 1. 2. 1924 (zwyżka 116 proc.)	41.181.273 „
	76.682.371 mk.
od 1. 3. 1924 zniżka 8 proc.	6.134.589 „
	70.547.782 mk.

Krzywda wyrządzona pracobiorcom wyraża się w sumie tygodniowej 660.218 mk., którą pracodawcy wypłacają **za wiele,** gdyż podług umowy stosowania mnożnika Urzędu Statystycznego miasta Poznania należy się pracobiorcom **o tyleż mniej.**

Krzywda pracobiorców w całym czasokresie, wchodzącym w skardze w rachubę, przedstawia się następująco:

Wypłacone pensje zwaloryzowane:

3 tygodnie	po 35.501.098=106.503.294	mk.
2 „	po 63.901.958=127.803.916	„
4 „	po 71.208.000=284.832.000	„
	519.139.210	mk.

Płaca w myśl umowy, podług mnożnika drożyźnianego:

5 tygodni	po 35.501.098=177.505.490	mk.
4 „	po 76.682.372=306.729.488	„
	484.234.978	mk.

W całym czasokresie, tj. od 1. 1. 1924 do 29. 2. 1924 ukrzywdzili pracodawcy swych pracobiorców ni mniej ni więcej, tylko o wypłaconą **in plus sumę 34.904.232 mk.,** o którą kruszy kopję pan sekretarz Związku Drukarzy p. Chałupka.

Krucjatę, jaką podjął Związek Drukarzy przeciw pracodawcom graficznym zakwalifikować można jako nieznany dotąd w świecie okaz wszczynania nieporozumień, przesileń, szkodzenia ogółowi pracowników i całemu przemysłowi graficznemu Polski Zachodniej.

Należy zapytać się, czy inicjatorzy tej krucjaty działają pod wpływem chwilowego niezrozumienia rzeczy, czy też wchodzi w rachubę inna siła, inne wpływy, dążące z rozmysłem i celowo do wichrzenia.

Fr.

Rewizje w Zakładach Graficznych.

„Dziennik Bydgoski", Nr. 47 pisze:

W związku z zanotowanemi w prasie pogłoskami o nadużyciach, ujawnionych w Państwowych Zakładach Graficznych, z miarodajnego źródła donoszą, że Minister Skarbu powołał Komisję specjalną, która bada gospodarkę Państwowych Zakładów Graficznych. Prace tej Komisji, której przewodniczy Dyrektor Departamentu Administracyjnego p. Czechowicz, zakończone będą już w dniach najbliższych.

W związku z powyższem doniesieniem dowiadujemy się, że również w Bydgoszczy bawi komisja śledcza, która tu będzie miała wdzięczne pole działania. Zresztą władze skarbowe tutejsze już od dłuższego czasu śledzą nadużycia w tutejszych Zakładach Graficznych, o których swego czasu „Dziennik Bydgoski" napomknął pisząc o zaginionym papierze banknotowym.

„Kur. Codzienny“ tak pisze na ten temat: W sprawie nadzwyczajnej rewizji zarządzonej przez władze skarbowe i policyjne w państwowych zakładach graficznych wydobyto na światło dzienne potworne szczegóły „gospodarki“, która przyprawiła skarb o olbrzymie straty.

Zakłady graficzne, jak się okazuje były terenem wręcz nieprawdopodobnych nadużyć.

Cała akcja rewizyjna została ujęta w ten sposób, że jedna komisja ustala zasadniczy charakter i rozmiary nadużyć, druga zaś ma wykryć faktycznych sprawców tych malwersacji.

Prace pierwszej komisji zostały już ukończone. Obszerny materjał odsłaniający wszystkie praktyki w państwowych zakładach graficznych, czynione na szkodę skarbu, został już oddany do badania drugiej komisji. Na podstawie tego materjału komisja druga ustali winę, osób, które brały udział w tych nadużyciach.

W chwili obecnej odbywa się właśnie przesłuchiwanie wszystkich pracowników i urzędników zakładów graficznych. Wyniki prac, zarówno pierwszej, jak i drugiej komisji są trzymane w ścisłej tajemnicy.

W związku z tem zostanie aresztowanych wielu współpracowników państwowych zakładów graficznych, a wielka również część ich zostanie wydalona.

Z chwili bieżącej

† **Dr. Wilhelm Loewenthal,** naczelny redaktor „Posener Tageblattu“ zmarł w sobotę, dnia 1 marca, późnym wieczorem wskutek nieszczęśliwego wypadku. Wyprowadzając z mieszkania swego (ul. Chełmońskiego 8) gości na schody, przechylił się nieostrożnie przez poręcz i spadł z wysokości II piętra na kamienną posadzkę sieni, ponosząc śmieć na miejscu. Tragicznie zmarły dr. Loewenthal liczył 47 lat. Urodził się w Moskwie, studja wyższe odbywał w Lipsku, gdzie otrzymał dyplom doktora filozofji. Znał dobrze języki słowiańskie. Przed wojną udzielał lekcyj języka rosyjskiego na kursach urzędników i oficerów niemieckich w Bydgoszczy. Do końca wojny był prof. języka rosyjskiego w Akademji poznańskiej. Po przewrocie objął współpracownictwo w redakcji „Pos. Tagebl.“ a w r. 1920 został jego naczelnym redaktorem. Czynny bardzo w życiu politycznem i kulturalnem tutejszej kolonji niemieckiej, był Zmarły między innemi, inicjatorem kursów języka polskiego i w związku z tem wydał dobrze opracowany podręcznik niemiecko-polski. Od czasów ostatnich wyborów do Rady miejskiej był p. dr. L. jej członkiem. Wielki miłośnik muzyki, bywał bardzo często w operze, nie szczędząc jej w swych recenzjach słów uznania i zachęty.

Zniżka drożyzny w lutym wynosi podług obliczeń urzędu statystycznego przy magistracie miasta Poznania 8.03 proc.

Druki z numeracją nieregularną. Druki z numeracją bieżącą w większych zakładach opłacają się jedynie przy użyciu numeratorów maszynowych do wbudowania w układ. Nieraz przy akcjach np. zdarza się, że pewne liczby mają być opuszczone, czyli bieżąca numeracja przerwana o kilka numerów. Jak pomóc sobie w takich wypadkach, aby ustrzedz się makulatur drogich druków; numeratory maszynowe odbijają przecież liczby bieżące? Można pomóc sobie, wkładając w odliczony nakład papieru w odpowiednim miejscu tyle makulatur, ile liczb należy opuścić, i druk bieżący odbywa się bez przeszkód. Wymaga to wprawdzie dokładnego i zmudnego przeliczenia nakładu, ale innej rady niema. Przy często powtarzających się podobnych drukach opłaci się przeróbka odnośnych numeratorów, co jednak zdarza się rzadko.

Skutki waloryzacji płacy i pracy w Niemczech. Cykl artykułów „Przeglądu Graficznego“ na temat waloryzacji płacy i pracy, wywołał różne komentarze wśród pracobiorców. Pewne koła komentowały je jako objaw nieprzychylny względem pracowników, gdy tymczasem, objektywnie biorąc, motywem tych artykułów było wskazanie źródła, szerzącego się bezrobocia i nędzy, która właśnie dotyka boleśnie pracobiorców i ich rodziny. Że tak jest a nie inaczej, donieść możemy dzisiaj, że właśnie dzięki zaprowadzenia waloryzacji płacy i pracy w Niemczech, w samym tylko Lipsku zmalała liczba bezrobotnych drukarzy o jedną trzecią w pierwszej połowie lutego, to jest w przeciągu tylko dwóch tygodni. Mianowicie z ogólnej liczby 1 740 bezrobotnych, znalazła się praca dla 600.

Liczby mówią mocniej niż komentarze.

Zamiana fabryki armat na papiernię. Węgierska firma „Przemysł Papierniczy Towarzystwo Akcyjne“ przenosi część swych urządzeń z Czechosłowacji do Węgier, i urządza w dotychczasowych budynkach fabryki armat w miejscowości Raab fabrykę papieru rotacyjnego. Pod jesień tego roku ma już być nową papiernia w pełnym biegu.

Kanada przeciw wywozowi drzewa papierniczego do Stanów Zjednoczonych. Świeżo ogłoszona statystyka obwodu Quebec w Kanadzie wykazuje, że w ciągu ostatniego roku wytrzebiono więcej drzewa papierniczego, aniżeli istniejące w Kanadzie 46 papierni przerobić były w stanie. Nadwyżka wędrowała do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ dalsze trzebienie lasów Kanady w tem samem tempie groziłoby zupełnem ich zniszczeniu, tak, że po kilku latach papiernie kanadyjskie pozbawione by były surowca krajowego, zakazano obecnie wywozu drzewa z obwodu Quebec.

Z ruchu towarzystw

Wykłady o drukarstwie w Poznaniu. Polskie Towarzystwo Graficzne organizuje cykl wykładów i ćwiczeń praktycznych z każdej dziedziny zawodu graficznego pod kierownictwem wybitnych fachowców.

Pierwszy plan wykładów obejmuje następujące tematy: 1. O wynalazkach w drukarstwie (w zarysie historycznym), 2. O maszynach do składania — ich rodzaju i użyteczności, 3. Linoleoryt w drukarstwie, 4. Rozstawianie kolumn we wszelkich fazach i odmianach, 5. O dziennikarstwie, 6. Rodzaje i konstrukcje maszyn drukarskich, 7. Odlew czcionek, 8. Akcydens nowoczesny.

Wykłady wygłaszane będą co drugą niedzielę o godz. 11,50—12,50 na salce lokalu „Pawilon“, ulica Podgórna 13. Pierwszy wykład w niedzielę, 16 marca bież. roku.

Szan. ogół drukarski zapraszamy na powyższe rozprawy naukowe jak najuprzejmiej.

Zarząd Polskiego Tow. Graficznego.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Prosimy ogłaszać w piśmie fachowem!

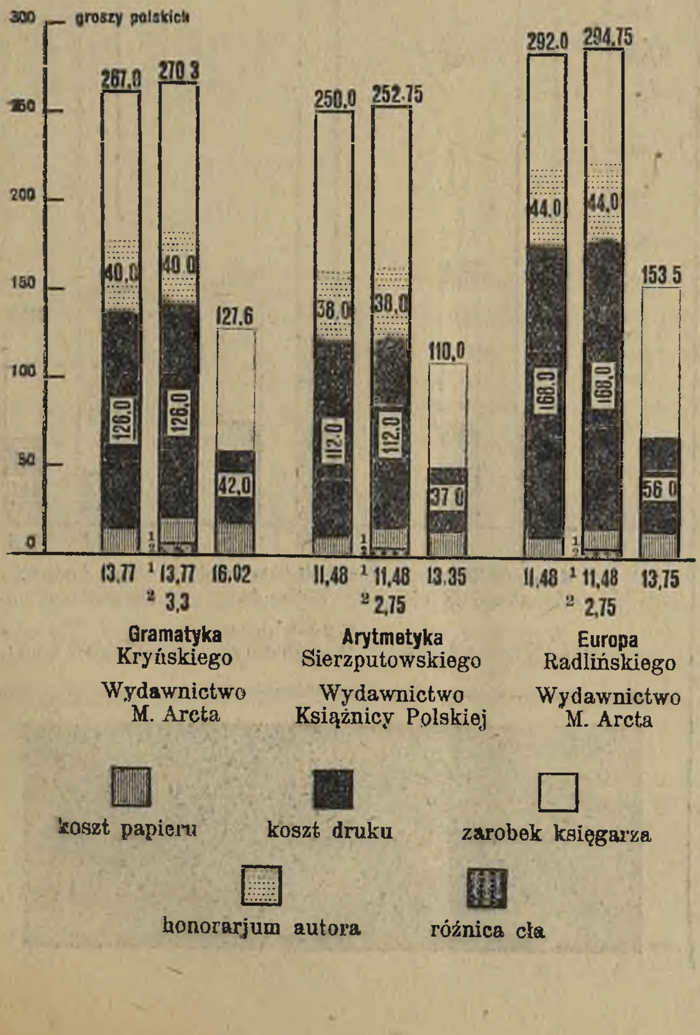
PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

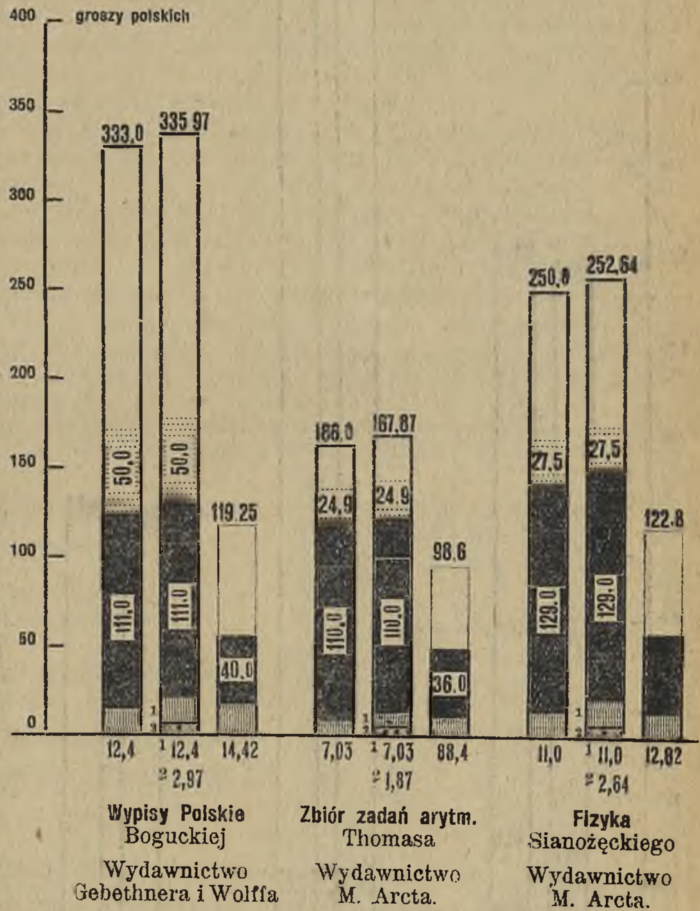
Kto winień drożyźnie książki?

Na ostatniem zebraniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zwołanem dnia lutego w sprawie podniesienia mnożnika celnego na papier, właściciele papierni krajowych, którym chodziło o cło ochronne, mające im umożliwić egzystencję, zbijając dowody, jakoby oni byli winnymi drożyźnie książki, przedstawili zebranym na konferencji przedstawicielom ministerstwa, drukarstwa, księgarzy i wydawców w zestawieniu graficznem i tabelarycznem stosunek poszczególnych pozycji, jakie składają się na cenę książki. Zestawienia te dają niestety bardzo przykry materjał obciążający tak drukarza, jak i księgarza. Nie jesteśmy kompetentni do osądzenia, czy wyliczania te są bezwzględnie słuszne, czy też stronnicze, konstatujemy jedynie, że były wystawione, przez nikogo z zebranych niekwestjowane, przeciwnie, służyły jako materjał obronny Związku Papierników. Wobec tego podajemy bez żadnych komentarzy, w nadzieji, że sprawa ta, to jest sprawa ceny książki, będzie musiała być jeszcze gruntownie przejrzana, gdyż dzisiejsze stosunki na tem polu dają dużo do życzenia.

Papier drzewny
VII klasa



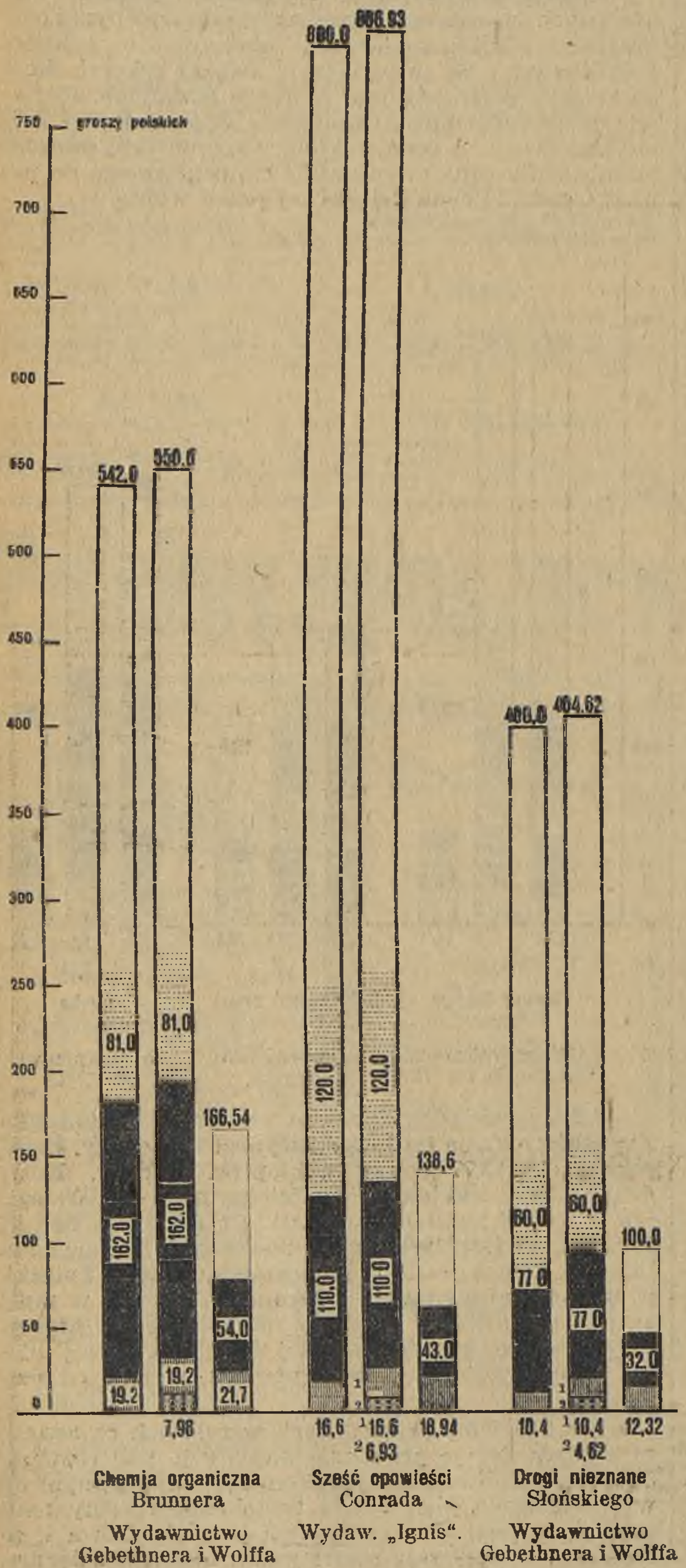
Materjał ten obejmuje trzy gatunki książek: drukowanych na papierze drzewnym, półdrzewnym i bezdrzewnym. Tablica pierwsza obejmuje 6 tytułów książkowych. Są to wyłącznie książki szkolne. Każda książka przedstawiona w trzech pozycjach. Pierwsza to współczynniki, składające się na jej cenę dzisiejszą, druga to cena, jakaby wypadła przy nowem podniesieniu ceny ewentualnie cła ochronnego na papier, trzecia to cena książki tej przed wojną.



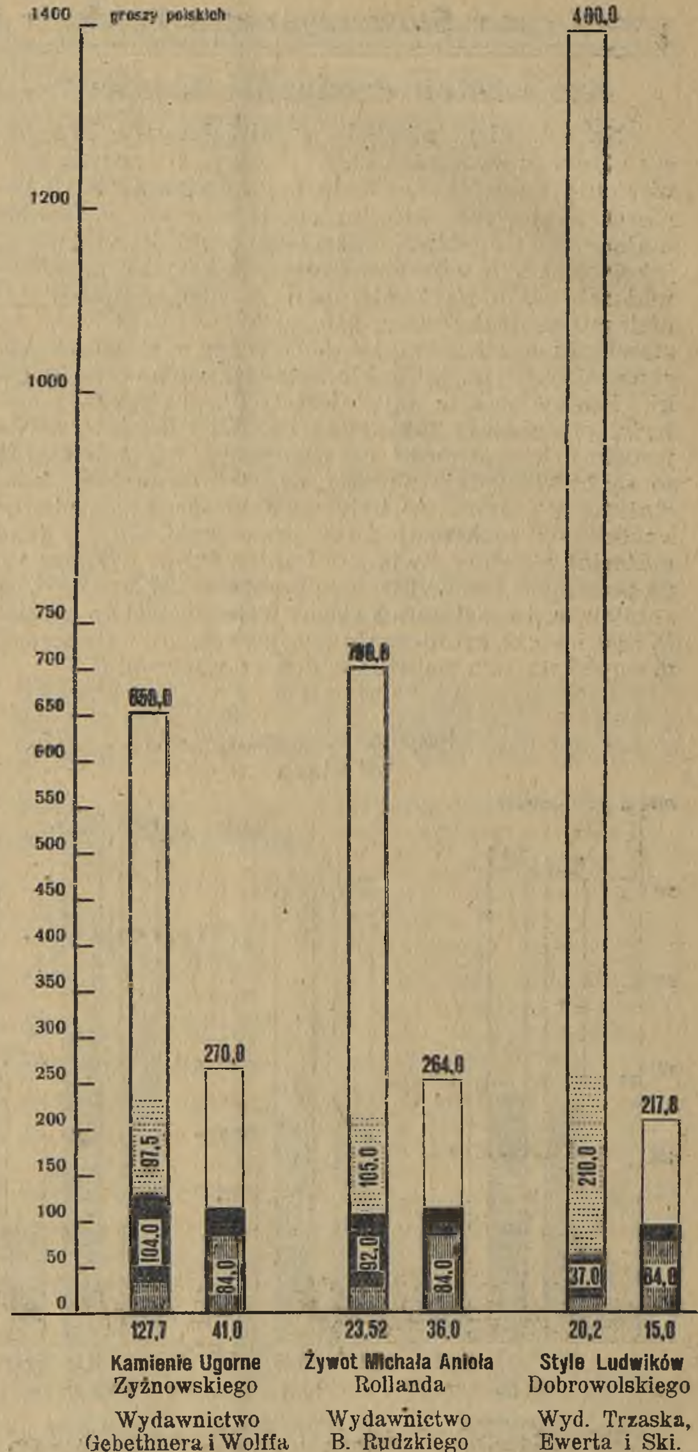
Jako przykład weźmy poz. pierwszą: Gramatyka Kryńskiego. Cena tej książki wynosi 267 groszy. Koszt papieru jej 13,77 groszy tj. 5,1 proc. jej ceny. Koszt druku przy nakładzie przeciętnym 5—10.000 egz. 126 gr., czyli koszt druku łącznie z papierem 140 gr. Różnica, to jest 127 groszy, pozostaje dla księgarza i autora. Drugi grafikon przedstawia cenę tej książki, w razie podniesienia cła ochronnego, któreby w myśl życzeń paperników wypadło na książkę 3,3 groszy. Trzeci, to cena przedwojena tej książki, w której uderza przedewszystkiem cena papieru, wyższa od dzisiejszej.

Nie będziemy pozycyj tych wszystkich omawiali, przedstawiając je graficznie dajemy je pod rozwagę Szan. Czytelnikom, a czynnikom zainteresowanym do wypowiedzenia się. Jedno tylko chcielibyśmy nadmienić, to jest, że cena książki jest niezdrowa i, że na stan ten wpływają niestety to drukarz, to księgarz.

Papier słabo-drzewny
VI klasa



Papier bezdrzewny
IV klasa



Notatki

Polska wywozi celulozę, a sprowadza papier gotowy. Chociaż papiernie krajowe zdolne są pokryć tylko 60% zapotrzebowania, tłomacząc się często brakiem półfabrykatu tj. celulozy, pozwolił t. zw. „zmniejszony Komitet“ Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu wywozić Pabjanickiej Fabryce Celulozy 1 500 ton celulozy sulfitowej, za pobraniem równowartości 7 fr. zł. od tony opłat wywozowych.

Płać za wywóz, płać za wwóz...

Sprawy celne. Z dniem 17 lutego br. zostały podwyższone stawki celne dla niektórych towarów w następujący sposób, przyczem podane niżej stawki rozumieją się we frankach złotych za 100 kg., a cyfry w nawiasie oznaczają stawki dotychczasowe: żelatyna w listkach, tafelkach itp., klej, do apretur, mieszaniny żelatyny i gliceryny, klej elastyczny 190 (92.50), gąbki 85 (49.50).

Termin przeznaczonych do sprzedaży posyłek celnych z licytacji został przedłużony z dni trzech na dni sześć.

Stemplowanie podań i pism do Konsulatów polskich. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zauważa, że wiele podań lub pism o udzielenie informacyj wpływa do Konsulatów Rz. P. bez opłaty stemplowej. — Zwraca się więc uwagę, że wszelkie podania i pisma skierowane do Konsulatów Rz. P. mają być zaopatrzone znaczkami stemplowemi. — Obecna opłata stemplowa wynosi 2.700.000 mkp. od podania i mkp. 540.000 od każdego załącznika.

Zła sytuacja przemysłu papierniczego w Czechosłowacji. Położenie przemysłu tego jest tak niekorzystne, że papiernia oleska, wyrabiająca przeważnie papiery papierosowe, zamyśla odpisać część kapitału. Ponieważ zapasów nie można się pozbyć, trzeba było do dalszego prowadzenia fabryki zaciągnąć długi bankowe. Fabryka oleska sprzedawała kiedyś wielkie ilości swoich produktów do Polski i na Wschód. Obecnie jest to niemożliwem, ponieważ cło do Polski jest za wysokie a na Wschodzie konkurencja włoska uniemożliwia każdy zbyt.

Przy wywozie drzewa zauważyć należy, że Czechosłowacja stała się wyłącznie dostawcą **surowca,** podczas gdy fabryczna obróbka drzewa stale się obniża. Gdyby wywóz surowego drzewa nie wykazywał tak znacznej wysokości, znajdowałby się bilans czeskosłowacki w stanie pasywnym i to w wysokości 5 do 10 milj. dolarów.

Papier bambusowy. W Tonking (Indo-Chiny) przystąpiono do wyrobu papieru z drzewa bambusowego. Papier bambusowy podobno równać się ma z najlepszymi gatunkami papieru japońskiego, a nawet jakością swą przewyższać ostatni. Nadaje się specjalnie do lepszych druków ilustracyjnych.

W Serbji zatwierdziło ministerjum dla handlu statut papierni Milana Wappa w Białogrodzie. Kapitał akcyjny wynosi 40 miljonów dinarów, z tego ma 20 miljonów dinarów państwowy zarząd monopolowy.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy lub miejsce jego 5 groszy polskich. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Złoty polski oblicza się na podstawie zł. franka waloryz. w dniu odbioru pieniędzy.

Przedpłata miesięczna z dost. w dom 1 złoty polski podług kursu fr. wal. z dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego. Numer pojedyńczy 25 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.